

# Polemika

## Wielkopoleanie idą

„Kurier Bydgoski“ tak pisze o polskim „Drang nach Osten“, który wymaga się coraz bardziej: Wzmaga się na ziemiach polskich fala antysemityzmu nie może się ograniczyć do samej negacji, do bojkotu, lecz musi przyjąć także formy twórcze — stwarzanie nowych placówek przemysłowych i handlowych, opartych na kapitale i energii polskiej. Tak właśnie pojechała z żydostwem, stworzyła w latach przedwojennych na ziemiach b. zaboru pruskiego polski stan średni. Taką walkę podjęło w Małopolsce Wschodniej społeczeństwo ukraińskie, stwarzając kooperative i inicjując prywatny ukraiński handel i ukraińskie rzemiosło. Udało się to Ukraincom dzięki poprowadzeniu kilkuletniu przygotowywaniu w kraju i zagranicą odpowiednich sił fachowych i dzięki doskonałej koniunkturze gospodarczej wsi w latach, w których Ukraincy swoją akcją odyżdzania rozporządzali.

Spółeczeństwo polskie spojrzało na to z tą akcją i nie przygotowało się do niej planowo, dlatego też, gdy wrosły po wszech miastach województwa centralnych i wschodnich nastroje antyżydowskie, gdy dzięki bojkotowi potworzyły się luki na rynku handlowym, zwrócono się o pomoc tam, gdzie był nadmiar energii i fachowości — do Wielkopolski na ten apel odpowiedziała ochotnie. Aby jednak ruch ten nie wypaczył się, by nie dopuścić do wzajemnych rozczarowań, stworzono w Poznaniu specjalną organizację pod nazwą „Związek Polski“, która zajmuje się tym szlachetnie pojętym, polskim „Drang nach Osten“.

## „Oddzielne ławki“, a konstytucja

P. Cat - Mackiewicz słusznie wskazuje, że sadzenie żydów na oddzielne ławki nie jest sprzeczne z konstytucją.

„Ale — jak powiedziałem — wyobraźmy sobie, że student przy zapisie otrzymuje także kartkę z numerem miejsca na ławie, które do niego należy. Wyobraźmy sobie dalej, że przy istnieniu takiego systemu, ze względu na zdarzające się zwady, hałasy, nieporozumienia — administracja uniwersytecka postanowiła porządkować osobno żydów, a osobno nieżydów. Czy postępując w ten sposób obrażaliby w czemkolwiek konstytucję? Ależ bron Boże. Byłoby to zarządzenie o czysto porządkowym charakterze, bo to, że żydzi siedzą osobno, a chrześcijanie osobno, w niczym nie dotyczy gwarantowanego konstytucją równouprawnienia.

A następnie p. Cat - Mackiewicz dodaje:

„Aby to jednak było ściśle, trzeba odpowiedzieć, że studenci żydzi, usadzeni osobno od studentów — nieżydów są w czemkolwiek ograniczeni w prawach, w czemkolwiek poszkodowani. Miałoby to miejsce oczywiście wtedy, gdyby ławki stojące w audytorjach po lewej stronie były gorzej oświetlone, miały gorsze warunki akustyczne, były polamane, stare, bez atramentu, za ciasne, albo za niskie czy za wysokie, lub najężone gwoździem. Byłoby to także w tym wypadku, gdyby student nie-żyd miał przywilej rozwalania się na każdym miejscu, a student żyd obowiązek siadywania tylko na miejscu wskazanym. Ale te wszystkie momenty nie wchodziły w grę.

Nie można identyfikować „równouprawnienia“ z „zakazem odrębności“. Jeśli się mówi „równouprawnienie“ wszystkich wyznani, to bynajmniej nie znaczy, aby wszystkie wyznania odprawiały swe nabożeństwa razem, przeciwnie, to znaczy, że mogą spokojnie kultywować swoje odrębności.

## Staruszkowie z Czasu

A staruszkowie z „Czasu“ po zastosowaniu kuracji odmładzającej zdobywają się na takie wyjątkowo słuszne uwagi:

Nie! Sama dyplomacja nie wiele tu zdziała — i nie ona opanuje sytuację. Decydującym momentem będzie zbiorowa wola i zbiorowy wysiłek narodu, zmierzający do najwyższego napięcia swojej siły moralnej i swego zbrojnego pogotowia. Z chwilą gdy w polityce międzynarodowej zaczyna przeważać argument przemocy, zabiegi dyplomatyczne mogą być tylko wówczas skuteczne, gdy pozostają one siłą realną, — którą w polityce międzynarodowej reprezentują także sojusze, oparte o wspólność interesów, trwale wspólnie i lojalnie przestrzegane przyjętych zobowiązań.

## Z frontu walki

### z żydowskimi biurami ogłoszeniowymi

Z przyjemnością śpieszymy poinformować naszych Czytelników, że już drugie pismo codzienne, a mianowicie „Jutro“ ogłosiło, że nie będzie przyjmowało ogłoszeń dawanych przez żydowskie biura ogłoszeniowe. Mamy nadzieję, że niebawem inne pisma narodowe również przystąpią do walki z żydowskimi firmami ogłoszeniowymi, które usiłują rządzić opinią publiczną w Polsce.

# Warszawo, ocknij się!

## Ujarzmić firmy żydowskie — zwalczyć niemądre uprzedzenia a wyrzucimy żydów z handlu

Ciekawe i wszechstronne oświetlenie poruszanych w naszej ankiecie zagadnień nadsyła nam p. Janusz Piotrowski, student, zajmujący się handlem.

### Uprzedzenie do łokcia i wagi

Przyczyny niewłaściwego stosunku polskiego społeczeństwa do kupiectwa — widzi p. Piotrowski, jak większość uczestników ankiety — w warunkach historycznych. „Długotrwałe upośledzenie warszawskiego kupiectwa pod względem politycznym, ekonomicznym i społecznym wytworzyło w reszcie ludności to ujemne nastawienie do zawodu kupca, jakie dziś jeszcze obserwujemy, pomimo, że wszelkie nierówności pod względem przerw politycznych nie mają już miejsca. Faktycznie dziś jeszcze na dnie duszy każdego prawie Polaka tkwi uprzedzenie do łokcia i wagi i takie uprzedzenie spowodowało: „stały do czasów obecnych brak przychylnego i inteligentnego do handlu, a z drugiej strony opanowanie tej dziedziny przez żydów, co stworzyło smutną i niekorzystną tradycję. Przyczyną cząstkową się widzieć w kupcu synonim nieuczciwej spekulacji, a nawet oszustwa zamiast solidarności i uczciwości, które są przecież prawdziwą podstawą i dźwignią handlu“. „Wreszcie zachwaszczenie handlu przez żydów, jak i gospodarka drobnych sklepikarzy, którzy bez przygotowania stanęli za ladą, wyrobiły przekonanie, że do zawodu kupca potrzeba tylko sprytu“.

### Przykry oportunizm

Przeprowadzając analizę wymagań, jakie stawiał zawód kupca kandydatowi do pracy w handlu stwierdza p. Piotrowski, że są one b. poważne, bo kupiec musi być uczciwy, przedsiębiorczy, energiczny, wykształcony, cierpliwy, uprzejmy i wreszcie nie może się bać pracy fizycznej. Te warunki odstraszały młodzież od handlu, która woli łatwiejszą pracę biurową. Przy tym „Nienormalny rozwój biurokracji stwarza nienormalną chłonność młodych sił“ — a wynik takiego stanu rzeczy: „Hamujemy rozwój kupiectwa i popadamy w coraz większą zależność materialną od żydów, żywiołu obcego nam i wrogiego“.

### Żydowskie Wojtki

O Warszawie wyraża p. Piotrowski smutną, choć słuszną opinię: „Ludność Warszawy uważa, że za Żelazną Bramą i na Nalewkach można zaopatrzyć się najlepiej i najtaniej. Klasa robotnicza za swoje szczupłe zarobki nabywa tani, ale lichy towar, inteligencja popiera żydów siłą przyzwyczajenia. Akademik tylko, choć najbardziej omija przedsiębiorstwa żydowskie, gdyż do brzo rozumie obowiązek Polaka“.

„W Warszawie trudno odróżnić sklep żydowski od polskiego. Trzeba nieraz przejść kilka ulic dla nabycia drobnego choćby przedmiotu. Niezmiernie uproszczyłoby sprawę, gdyby sklepy pol-

skie miały odpowiednie napisy, co kiedyś boją się zbojkotowania przedsiębiorstw przez żydów“.

„Prowincja ma broń w ręku, którą jest opinia. Ona ściga tych wszystkich, którzy kupują u żydów, nazywając ich żydowskimi wojtkami“. Ludzie dostający się pod pręgierz opinii prędko zmieniają niewłaściwe postępowanie.

### Uchylć przyłbicę

P. M. J. nadsyła nam niezwykle trafne uwagi o walce z kantonem żydowskim. „Rozróżniając cztery grupy żydostwa: 1) wielki przemysł, 2) hurtowników, 3) inteligencję zawodową i 4) drobny

przemysł i handel, stwierdza, że najniebezpieczniejsi są drobni handlarze, bo: „Miliony tego drobiazgu wzięły się jak wesz w nasz polski organizm gospodarczy, sąsiedzi — pęczniąc naszą krwawicę. Tym milionom w pierwszym rzędzie należy tak obrzydzić życie, tak zmniejszyć możliwości sprzedaży i zysków — nawet bez potrzeby wybijania szyb, co jest zbyt małe — by sami szukali ratunku w emigracji, zostawiając swe warsztaty pracy za bezcen nam.“

Wystarczy ustawa, aby na opakowaniu towarów podać imię i nazwisko „w pełnym rodzimym, bez żadnych zmian brzmieniu“.

CENTRALNY ZWIĄZEK RETALCZNEGO KUPIECTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO R. P.

## KARTA WSTĘPU NA VIII KIERMASZ KUPIECKI

upoważnia do zwiedzenia VIII KIERMASZU KUPIECKIEGO w Resursie Obywatelskiej (Krakowskie Przedmieście 64) w dniach 23 — 28 listopada 1936 r. w godz. 9 — 22

PIERWSZY PORTRET KRÓLA EDWARDA VIII



Portrecista John St. Helier Lander namalował naturalnej wielkości portret króla Edwarda VIII. Król ma na sobie mundur admirałski

## Tajemnicze zaginięcie akt sądowych Niezwykła afeta na tle ubezpieczeń Skarga na sekretarza sądu

W XXIV oddziale Sądu Grodzkiego odbyła się ciekawa sprawa, rzucająca jaskrawe światło na stosunki panujące wśród agentów prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych.

Agent ubezpieczeniowy Tow. „Europa“ Artur Edelschein skarżył kapitana K. o zapłacenie żyrowanych przez niego weksli na

sumę zł. 270. Tło sprawy jest następujące: Kapitan K. zaangażował w swoim czasie technikę budowlanego Zygmunta Knabe do wykonania nadbudówki w jego domu. Ponieważ Knabe nie miał pieniędzy na materiały budowlane, kpt. K. będąc właścicielem domu zażyrował weksle wystawione przez technika. Knabe wręczył

zażyrowane przez kpt. K. weksle agentowi ubezpieczeniowemu Edelscheinowi na poczet składek ubezpieczeniowych. Po pewnym czasie, gdy Knabe weksli nie wykupował, Edelschein zażądał pokrycia należności czekiem. Czek otrzymał i w terminie płatności zrealizował, ale weksli nie oddał ani wystawcy, ani żyrowantowi. Po zdyskontowaniu czeku Edelschein wytoczył sprawę kpt. K., żądając od niego jako od żywanta wykupienia weksli.

Sąd ze względu na złożenie przez kpt. K. zarzkuż nieuczciwego agenta w myśl okólnika Ministerstwa Skarbu nr. 154 z dn. 15. 6. 1936 r. o nieprawne pobieranie weksli i czeków na poczet ubezpieczeń na życie. Okólnik ten mówi najwyraźniej, że tego rodzaju praktyki są niedozwolone i surowo karane.

Sprawa nie byłaby sensacyjna, gdyby przybrała normalny tok. Tymczasem wczoraj w Sądzie Grodzkim zaginęły akta wspomnianej sprawy. Stało się to wówczas, gdy kpt. K. zwrócił się o zaświadczenie z sekretariatu sądowego o odroczeniu sprawy, potrzebne dla przedstawienia komornikowi, celem wstrzymania licytacji.

W związku z zaginięciem akt kapitan K. ma złożyć nową skargę do prokuratora na sekretarza sądu, Wiśniaka.

## Podróżuj samolotem

## To jest tak:

### Wiedeń — Berlin — Rzym

W dniu dzisiejszym do Berlina przyjeżdża na dwudniowe konferencje austriacki sekretarz stanu spraw zagranicznych dr. Schmidt. Nie jest to wizyta grzecznościowa. Po rozmowach ministra Ciano z kanclerzem i po drugim w Wiedniu i Budapeszcie to co uradzi w Berlinie p. Schmidt ma swoje znaczenie. Ma też wymowę i fakt, że podróż p. Schmidta jest pierwszą w ogóle podróżą austriackiego ministra do Berlina.

Zagadnienie austriackie przywykliśmy uważać za oś sporu włosko - niemieckiego. Dość wspomnieć co się działo po zamordowaniu Dolfusa. Okazuje się jednak, że Wiedeń nie dzieli tak bezapelacyjnie dwóch państw „faszystowskich“, że można tu ułożyć jakieś condominium i podzielić się wpływami. Sprawę więc Austrii w obliczu innych ważniejszych załatwiono też w ten sposób — polubownie.

Pamiętając o tym, trzeba też pamiętać, że podobne rozstrzygnięcie idzie właściwie na rękę Berlinowi i w gruncie rzeczy pracuje dla Anschlussu. Sytuacja Austrii jest bowiem taka, że tylko jakaś absolutna (a właściwie absurdalna i niemożliwa) izolacja od Niemiec mogłaby jej odrębność umocnić. Wszelkie wspólne życie choćby luźne z Rzeszą umacnia jej niemieckość i dążenie do wielkich Niemiec. Pozostaje jeszcze tylko katolicyzm — co już odrębne i wielkie zagadnienie.

## Kolce bez cóż

### Cześć dla pamiętek historycznych

Prywatnym — właścicielom terenów Olszyny Grochowskiej zabroniono przed pięć laty budować, wogóle użytkować w jakikolwiek dochołowy sposób swych placów. Równało się to wywłaszczeniu. Ale, że to miało być dla upamiętnienia miejsca sławnej bitwy — nikt nie protestował.

Obecnie P. K. P. buduje właśnie na terenie Olszyny remizy parowozowe, warsztaty, transformatory...

Czym te kolejowe inwestycje ełpiej uczczą Olszynę niż prywatne domki?

Więc tylko prywatne jednostki mają szanować pamięć historyczną?

Czy całe gładzenie o upamiętnieniu Olszyny było jedynie manewrem dla przyspożenia PKP bezpłatnie terenów. (k.).

### Bodobuży

Bodo — grubasek wrócił z New Yorku i opowiada zdumiewające rzeczy: ledwo Batory przybył do moła selki reporterów wdarty się na pokład krzyząc:

Gdzie Bodo? chcemy Boda! A nazajutrz Roosevelt i Landon znaleźli się w pismach na ostatnich stronach, pierwsze były całkowicie wypelnione artykułami o Bodo.

Na 147-mej ulicy napadli na Boda Kidnaperzy, lecz zrażeni 100-kilową tną „baby“ załadowali się odebraniem mu 20 dolarów. „W tej dramatycznej chwili, mówi Bodo, błysnęła mi rozpaczna myśl, że Ordynski nie skończy ze mną filmu i będzie wściekły...“

Tymczasem to my jesteśmy wściekli, bo ta nowa żydowska szmira nas nie minie. (k.).

### Akademik

Niektóre dzienniki przyniosły wiadomość o ustąpieniu p. Rzymskiego z Polskiej Akademii Literatury. Okazuje się, że ta wiadomość jest przedwczesna. Rzymski tylko poprosił akademię o wyłonienie sądu, który by rozpatrzył postawione mu zarzuty.

A naszym zdaniem p. Rzymski ma prostszą drogę: oczyścić się przed sądem państwowym, oskarżając pisma, które mu postawiły zarzut plagiatu.

## Śmierć przywódcy S. L.

W dniu 16 listopada b. r. zmarł w Rzeszowie po krótkiej chorobie jeden z przywódców Stronnictwa Ludowego, b. poseł parlamentu austriackiego oraz Sejmu polskiego, Andrzej Pluta ze Szklarskiej Poręby.

## 60-procentowy pogrzeb ustawy o uboju rytualnym Nowy sukces żydów

Została zakończona w Ministerstwie Rolnictwa czterodniowa konferencja w sprawie wprowadzenia ustawy o uboju zwierząt gospodarskich.

Najważniejszą z decyzji, powziętych przez konferencję, jest niewątpliwie fakt ustalenia kontyngentów uboju rytualnego w wysokości 60 procent faktycznego uboju z lat poprzednich.

Jest to kolosalny sukces żydostwa, które, licząc w Warszawie 33 procent całej ludności, a w innych miastach jeszcze mniej, w całym państwie tylko 11 procent, otrzymało aż 60 procent całego uboju. Kontyngenty ubojowe mają być wprawdzie różne dla poszczególnych województw, a o wysokości ich decydować będą wojewodowie, można jednak już dzisiaj spodziewać się, że ustalenie kontyngentu w wysoko-

ści 60 procent będzie przyjęte za pewnego rodzaju regułę.

Teraz jasne są już powody, dla których żydostwo tak cicho i bez protestu zachowuje się w kwestii uboju rytualnego.

Sprawa uboju rytualnego przechodziła od wniesienia jej do Sejmu przez posła Prystorową przez bardzo charakterystyczne etapy. Wniosek pierwotny przewidywał całkowite zakazanie uboju rytualnego, później, już w trakcie debat sejmowych, żydzi zdolali przeprowadzić poprawkę, dopuszczając ubój rytualny na potrzeby ludności żydowskiej.

Obecnie mamy to czynienia z etapem następnym — przyznaniem żydom większości dokonywanego uboju. Niewątpliwie dalszym ciągiem będzie sprzedawanie przez żydów mięsa pochodzącego z uboju rytualnego ludności chrześcijańskiej. W ten sposób zostały już niemal zniweczone wszelkie dodatnie skutki ekonomiczne ustawy o zakazie uboju rytualnego.

Poprawki i obecna decyzja komisji ministerialnej oznaczają całkowite wygranie sprawy przez żydów, którzy w dalszym ciągu zachowują w swym ręku monopol handlu mięsem.

## Przed wyjściem z domu

do pracy można już mieć rano pismo z najświeższymi wiadomościami.

Trzeba tylko zaprenumerować ABC — Nowiny Codzienne. Kantor ABC, Al. Jerozolim. 3-a, tel. 727-33, 309-33.